

IGNACY ŚWIRSKI  
DOKTOR FOLOZOFII I ŚW. TEOLOGII  
Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ  
BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI

Wielebnemu Duchowieństwu i Umiłowanym w Chrystusie Wiernym,  
pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie!

Umiłowani moi,

W dniu dzisiejszym cały świat katolicki bierze nader żywy udział w obchodzie jubileuszowym 50-lecia kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca św. PIUSA XII Papieża, jednocząc się z Nim duchowo w gorących Jego modłach dziękczynnych, wznoszonych do wszechmogącego, za szczęśliwie przebytą przeszłość oraz błagalnych o nowe łaski i skuteczną pomoc na nieznaną przyszłość.

Do tego ogólnego chóru modlitw dziękczynnych i prośb błagalnych i my, jako część Kościoła powszechnego, wychowani w wierze katolickiej, tak umiłowanej i tak bohatersku zawsze wyznawanej przez dziadków i ojców naszych, dołączamy nasze serdeczne westchnienia modlitewne w intencji Ojca całego chrześcijaństwa.

Dziś przeto więcej, niż kiedykolwiek czujemy się zespoleni z katolikami wszystkich narodów świata, zjednoczonymi w jedną przepotęzną rodzinę katolicką przy osobie Namiestnika Chrystusowego, ogarniającego swą pieczęj ojcowską całą ludzkość.

Stanowimy jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół, stąd też odczuwamy wielką potrzebę serc uczestniczenia zarówno w radościach, jak i smutkach Oblubienicy Chrystusowej, którą jest Kościół nasz, na czele którego, z woli boskiego Założyciela, postawiony został św. Piotr Apostół, stale żyjący w swych następcach biskupich Rzymu, papieżach.

Jest dogmatem wiary, że każdy Ojciec św., jako biskup Rzymu, jest zastępcą Chrystusa Pana, głowy niewidzialnej i następcą głowy widzialnej Kościoła, św. Piotra pierwszego papieża, wybranego przez Pana Jezusa, spośród innych dwunastu Apostołów i wyznaczonego na najwyższego Zwierzchnika do wielkiego dzieła kierowania Kościołem bożym na ziemi. Świętemu Piotrowi wręczył Chrystus Pan klucze królestwa niebieskiego, jako symbol i wyraz najwyższej władzy duchowej, przekazując tej władzy szerzenie swej nauki boskiej, mającej cały świat doprowadzić do wiecznego zbawienia.

Katolik uświadomiony wierzy mocno i niezachwianie, że Ojciec św., przyjmując na swoje ludzkie barki urząd i posłannictwo świętego Piotra, tym samym wchodzi w jego prawa, przywileje i pełnomocnictwa oraz obejmuje po nim najwyższą władzę duchową nie tylko nad Kościołem na ziemi, lecz do pewnego stopnia i nad niebem wraz z czyścim i nad piekłem nawet.

Ten przeogromny zakres władzy Ojca świętego i poza świat widzialny, daje nam dopiero możliwość poznania i zrozumienia, na czym polega jego godność nadziemska, powaga moralna oraz istotne znaczenie jego stanowiska i autorytetu zarówno w Kościele i w świecie, jak i w stosunku do każdego z nas, kto lekkomyślnie pomija, co gorsza złośliwie nie uznaje najwyższej władzy duchowej Ojca świętego, zbawionym być nie może.

Wielka jest godność Ojca świętego, wielki autorytet moralny tak często w czasach dzisiejszych przez wielu niedoceniane, a przez niedowiarków nie uznawane, lecz zarazem jakże odpowiedzialne wobec Boga i ludzi czeka go zadanie do wykonania oraz ciernista i nader niewdzięczna rola przy wykonywaniu jego obowiązków.

Chrystus Pan, ustanawiając św. Piotra widzialną głową Kościoła, wyraźnie podkreśla te wszystkie ciężary, jakie jednocześnie z tym zaszczytnym wyróżnieniem, wkłada na niego i jego następców, a na co my tak mało zwracamy uwagi.

Po słowach: "Paś owce moje" /Jan,21,17/, bezpośrednio usłyszał św. Piotr z ust Pana następującą zapowiedź do niego skierowaną: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, gdy byłeś młodym, przepasywałeś się i chodziłeś dokąd chciałeś, lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a kto inny cię przypasze i poprowadzi tam, dokąd ty nie chcesz” /ib.18/. I to powiedziawszy – pisze dalej św. Jan ewangelista – rzekł mu: „Pójdź za mną”/ib.19/.

To słowo pełne tajemnic: „Pójdź za mną!” , I dokądże Panie? – tak mógł być zapytać ew. Piotr: czy aż na górę kalwaryjską? Czy aż na krzyż? Lecz Piotr święty nie pyta, on wie, że idąc za Chrystusem, będzie musiał pójść aż tam, aż na drzewo krzyża, bo cóż innego miały by znaczyć te słowa” wyciągniesz ręce twoje, kto inny cię przypasze i poprowadzi tam, dokąd ty nie chcesz”. Tak też się stało: Piotr święty – pierwszy papież- poszedł na męczeństwo, a śladem jego długi szereg papieży męczenników, a za nimi jeszcze dłuższy szereg, wprawdzie nie męczenników, lecz moralnie srodze umęczonych, brutalnie prześladowanych, więzionych, deportowanych papieży wyznawców, szereg chwalebny, ciągnący się do naszych czasów, aż do PIUSA XII papieża.

Piotr św. i jego następcy, z tytułu godności papieskiej, powołani zostali do walki z piekłem, z szatanem: "A ja ci powiadam - mówi Chrystus do Piotra – ty jesteś Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go”/Mat. 16,18/.

Zwróćcie uwagę, Najmilsi moi, że trzy te pojęcia: Opoka, Kościół, i bramy piekielne celowo zostały obok siebie wymienione. Zadaniem Kościoła – to przeciwstawianie się bramom piekielnym, a zadaniem opoki – zapewnienie tomuż Kościołowi trwałego istnienia i wytrzymałości wobec ataków piekła: o, jakże silny musi być ten Kościół, aby ataki piekła odeprzeć i zwyciężyć, jakże twarda musi być i Opoka, aby fundamenty Kościoła, z zewnątrz i z wewnątrz zagrożone i podkopywane, nigdy się nie zachwiały.

Bramy piekielne – to niezliczone zastępy duchów przeklętych lub też ludzi pod złowrogim wpływem piekła zostających. Zastępy te od dwóch tysięcy lat nieustannie oblegają Kościół, podstępnie z nim walczą i, mimo wyraźnych porażek i sromotnych niepowodzeń, wcale nie odstępują od zamiaru zniszczenia Kościoła i zatknięcia na gruzach Watykanu swego krwią męczenników osiąkniętego sztandaru. O zaciętości walki świadczy ta okoliczność, że w tej walce nie czynniki ludzkie odgrywają największą rolę, lecz pozaświatowe, pochodzące od szatana, nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego, człowiek jest tylko narzędziem niszczycielskiej siły złego ducha.

Kościół wie dobrze, że piekło o nim nigdy nie zapomni. Głowa zaś widzialna Kościoła, każdy papież, obowiązany jest z racji swego urzędu stawiać szatanowi czoło i cały ciężar uderzenia na Kościół przyjmować na siebie.

Mówiąc o papieżu, nie podobna mi zamilczeć o wrogu jego – szatanie. Szatan i bramy piekielne stanowią, jakby tło, na którym postać św. Piotra i jego następców wyraźnie się zarysowuje, nabiera znaczenia i mocy: „I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan zapragnął, aby was przesiał jako pszenicę. Ale ja prosił za tobą, aby nie ustawała wiara twoja, ty zaś nawróciwszy się, w przyszłości utwierdzaj braci twoich” /Łuk.22, 31-32/. Szatan atakować będzie świętego Piotra, usiłując przesiał jako pszenicę szczupłe grono Apostołów,

a później napastować będzie wyznawców Kościoła, lecz Chrystus Pan modli się do Ojca, aby „nie ustawał wiarą” Piotra, boć na niego włożył obowiązek odpierania gwałtownych ataków piekła, osłaniania i wyrwania dusz ludzkich spod władzy szatana oraz, przez utwierdzenie w wierze, prowadzenia zleconej mu odczarni po drodze wiecznego zbawienia.

Oto, Najmilsi moi, cel ustanowienia i powód istnienia w Kościele Chrystusowym papieża: walka do końca wieków z szatanem o dusze ludzkie, o ich wieczne zbawienie! Gdy w ten sposób, utwierdzeni w wierze z punktu nadprzyrodzonego patrzeć będziecie na papieża, zrozumiecie najlepiej, czym jest i czym być powinien Ojciec św. dla katolików. On to, a nie kto inny, powołany został, aby z urzędu swego być pogromcą szatana i zwycięzcą piekła. Do tej nieustannej współwalki za złymi duchami i myśmy zostali wezwani, zwyciężymy zaś tylko wtedy, gdy karnie i posłusznie zjednoczeni będziemy pod wodzą i rozkazami Ojca świętego.

..... X .....

Nieprzyjaciele Boga, aby szerzyć zamęt, zamieszanie w umysłach naszych i podrywać w nas wiarę nadprzyrodzoną, chwytają się nowoczesnej broni i podrywać w nas wiarę nadprzyrodzoną, chwytają się nowoczesnej broni do walki z Kościołem. Z trybun, mównic, w prasie głoszą oni szumne frazesy, że nie walczą z Kościołem, z wierzeniami religijnymi narodów, lecz z polityką uprawianą w Kościele i przez Kościół. Czy w ten sposób, podstępnie wprowadzając w błąd wierzących katolików, wstydliwie usiłują oni zasłonić właściwe swe oblicze oraz wrogie ustosunkowanie się do Kościoła? O, nie! Oni już dawno taki wstyd zatracili, obecnie działają obłudnie, jedynie w tym celu, aby uspić czujność i osłabić odporność woli ogółu katolików na świecie.

Posłuchajcie, Najmilsi moi, jak to już św. Paweł, apostoł narodów, nawoływał wiernych w Efezie do czujności i pogotowia, pisząc: „Przyobleczcie się w zbroję Bożą, abyście mogli się ostać przeciw zasadzkom diabelskim. Albowiem prowadzimy walkę nie z ciałem i z krwią, ale przeciw złym duchom w przestworzach niebieskich. Przeto przyobleczcie się w zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dzień zły, i wypełniwszy wszystko, ostać się. Bądźcie przeto w pogotowiu, przepasawszy biodra wasze prawdą, i przyodziawszy pancerz sprawiedliwości, a nogi obuwszy w gotowości Ewangelii pokoju. We wszystkim trzymajcie się tarczy wiary, którą moglibyście zagasić wszystkie strzały ogniaste złego ducha”. /Efez. 6, 11-16/.

Jak też nic pod tym względem nie zmieniło się na tej biednej naszej ziemi: tak było za czasów św. Pawła apostoła, tak jest dotąd, tak będzie do końca wieków – przed wyznawcami Chrystusa zawsze to samo zadanie – czujność o gotowość do walki obronnej z potęgami ciemności i to nie o jakieś tam większe, czy mniejsze wartości doczesne, lecz o dusze i wieczne ich zbawienie.

..... X .....

Na górze Oliwnej, tuż przed męką swoją, przestrzegali Zbawiciel apostołów, aby się nie gorszyli z tego, czego będą świadkami tej nocy tragicznej, a miał na myśli te wszystkie obelgi, zelżywości, zniewagi i wrzaski rozbawionej tłuszczy, skierowane przeciw Jego boskiej osobie: „Powiedziano jest bowiem: Uderzę w pasterza, a rozproszą się owce trzody”/Mat. 26,31/.

Gdy przeto i wy, Najmilsi moi, zmuszeni będziecie wysłuchiwać złośliwe zarzuty obelżywe krzyki oburzenia, potępienia lub nienawiści, rozlegające się przeciw Ojcu świętemu, Namiestnikowi Chrystusa, najwyższemu Pasterzowi Kościoła, nie gorszcie się, natomiast „trzymajcie się tarczy wiary, którą moglibyście zagasić wszystkie strzały ogniste złego ducha” /Efez. 6,16/. Wsłuchujcie się wtedy w słowa Zbawiciela, wypowiedziane już w Starym Testamencie przez proroka Zachariasza /13, 7/: „Uderzę w pasterza, a rozproszą się owce trzody”, a zrozumiecie i poznacie, że gwałtowne uderzenia na Ojca świętego, zmierzają celowo do rozproszenia owiec, czyli, że są jednocześnie napaściami i atakami na dusze wasze: ”Przyobleczcie się przeto w zbroję Bożą, abyście się mogli ostać przeciw zasadzkom diabelskim” /Ef. 6, 11/.

Czyż mam, Najmilsi moi, przypominać Wam, że napaści na Ojca św. są tym samym i napaściami i na Kościół nasz katolicki? Czyż nie wiecie, że Papież i Kościół są pojęciami tak ściśle ze sobą złączonymi i zespolonymi, że się wzajemnie uzupełniają i utożsamiają według przyjętego twierdzenia: ”Gdzie Piotr – tam Kościół” /św. Ambroży/. Nie ma Kościoła bez Piotra, a tym Piotrem dzisiaj to PIUS XII Papież. Piotr i PIUS XII, dwie różne osoby, oddzielone od siebie przestrzenią 19-u wieków, ale jedna i ta sama godność, ten sam urząd, ta sama władza...

W powodzi ataków na Ojca świętego, wiara wielu bywa wystawiona na ciężką próbę i wielu, niestety, poczyną się obawiać, pod naporem szatańskich podszeptów, w swym przywiązaniu i wierności do Ojca świętego, do Stolicy Apostolskiej.

A jakaż powinna być nasza postawa katolicka w chwilach tych ciężkich prób i doświadczeń? Ożywiajcie w sobie wiarę w nadprzyrodzone, nadziemskie posłannictwo Ojca świętego, proście gorąco Boga, aby nie wydawał Go w ręce nieprzyjaciela lecz łaskami pociech niebieskich wynagradzał Mu wszystkie krzyże i cierpienia, jakie ponosi dla chwały imienia Bożego i zapewnienia triumfu Kościołowi.

..... X .....

Na zakończenie przenieśmy się duchem do Rzymy, stolicy chrześcijaństwa, do bazyliki św. Piotra, gdzie Ojciec św. Pius XII świeci swe złote gody kapłaństwa. Spójrzmy oczami duszy na szlachetną, wysmukłą, ascetyczną postać Sternika Łodzi Piotrowej: ma on już 73 lata życia pracowitego, 50 lat kapłaństwa, 32 lata biskupstwa, w tym 10 lat rządów Kościołem powszechnym.

Wiemy z przeszłości dziejów, że w najcięższych dla Kościoła czasach zsyłał zawsze Bóg Pasterzy opatrnościowych, odpowiednio uzdolnionych i przygotowanych, aby Łodzią Kościoła umiejętnie kierowali po wzburzonych falach świata i doprowadzili ją do portu zwycięstwa.

Takim opatrnościowym Sternikiem Kościoła na czasy nasze, wybrał Bóg Ojca św. Piusa XII. Działalność Jego przypadła na najtragiczniejszy okres historii świata: okres dwóch najstraszniejszych wojen wszechświatowych, z nieznanymi dotąd okrucieństwami obozów koncentracyjnych wraz z krematoriami, oraz zorganizowanego na szeroką skalę bezbożnictwa i planowo zakrojonej walki z Bogiem i Kościołem.

W tym to czasie, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, przy każdej sposobności, Ojciec święty zabierał i zabierał głos, aby zabezpieczyć wielkim i małym narodom wolności bezpieczeństwo i zapewnić upragniony pokój. Mimo sprzeciwu ze strony wielu, stale nawołuje pokłócone i zwaśnione narody świata do jedności, zgody bratniej i tłumienia wzajemnej nienawiści, tak sprzecznej ze społeczną miłością chrześcijańską. Występował

i występuje w obronie czci należnej Bogu i niezależności Kościoła w jego misji świętej. Zdecydowanie idzie naprzód, nie ulęknie się żadnych grózb i zastraszeń, gotów dla sprawy dobra ogólnego, jeśliby zaszła tego potrzeba, nawet i na męczeństw!

Przyjdzie czas, gdy wszyscy i ci, nawet dzisiaj niechętni i źle usposobieni, schyłą swe czoła i w całej pełni uznać będą musieli, ile dobrego zdołał Ojciec święty Pius XII, jako wyraziciel myśli Bożej i rzecznik pokoju, dla srodze umęczonej ludzkości!

..... X .....

Najmilsi Diecezjanie moi, miejcie w najgłębszej czci Ojca świętego i bądźcie zawsze posłuszni Jego zarządzeniom, wszak to Namiestnik Chrystusa i następcą świętego Piotra! Nazywamy Go Ojcem świętym, bądźmyż przeto dla Niego dziećmi uległymi, posłusznymi, pełnymi szacunku dla jego świętego urzędu i posłannictwa. Stojmy przy Nim wiernie i nieustraszenie, brońmy mężnie przed napaściami wrogów, przede wszystkim, pamiętajmy o Nim w codziennych modlitwach naszych!

Niech Go Pan zachowuje i ożywia, łaską hojną opatruje na ziemi i nie oddaje w ręce nieprzyjaciół. A m e n.

Dan w Siedlcach, w niedzielę Męki Pańskiej, dnia 3 kwietnia 1949 roku.

/-/ + Ignacy bp.